

Kto zostanie nowym prezydentem Egiptu?

6 lutego 2011

EGIPT. Prezydent USA Barack Obama próbował 5 lutego skłonić prezydenta Egiptu Hosniego Mubaraka do ustąpienia z urzędu, ale ten pomimo demonstracji z udziałem setek tysięcy ludzi nie chce odejść – podaje guardian.co.uk. Obama odpowiadając na pytania dziennikarzy podczas konferencji w Białym Domu wyraźnie dał do zrozumienia, że użyteczność Mubaraka się skończyła i że jego rezygnacja byłaby najlepszym rozwiązaniem. Amerykański przywódca potępił też ataki na dziennikarzy, działaczy na rzecz praw człowieka i demonstrantów, podkreślając, że za ich bezpieczeństwo odpowiedzialny jest egipski rząd.

Urzednicy USA potwierdzili, że choć Waszyngton publicznie nie chce być postrzegany jako mieszający się do wewnętrznych spraw Egiptu, to bierze udział w rozmowach z wysokiej rangi oficerami i politykami tego kraju, czemu towarzyszy założenie, że Mubarak wkrótce ustąpi. Z drugiej strony skoro tak masowe protesty nie dały pożądanego rozwiązania, to będzie trudno utrzymać ich wysoką intensywność i mogą okazać się nieskuteczne, jeśli opozycja nie wysunie bardziej szczegółowych żądań. Źródła dyplomatyczne zasygnalizowały jednak, że nawet jeśli Mubarak nie ustąpi pod naciskiem protestów ulicznych i opozycja nie odniesie „symbolicznego zwycięstwa”, to wciąż może być możliwe prowadzenia negocjacji z rządem.

Amerykańscy urzednicy proponują, żeby rząd tymczasowy z wojskowymi na czele zaprosił członków różnych ugrupowań opozycyjnych, w tym także zdelegalizowanego Bractwa Muzułmańskiego, do rozpoczęcia pracy nad systemem wyborczym, który umożliwiłby przeprowadzenie wolnych i uczciwych wyborów. Rzecznik Białego Domu Tommy Vietor powiedział, że ostateczna

decyzja powinna należeć do Egipcjan.

Przewodniczący Zjednoczonych Szefów Sztabów USA admirał Mike Mullen przestrzegł przed pochopnym wycofywaniem amerykańskiej „pomocy dla Egiptu”, której wysokość wynosi 1 miliard 300 mln dolarów rocznie. Armie obu krajów są ściśle ze sobą związane poprzez system szkoleń i ćwiczeń, a Egipt jest głównym arabskim sprzymierzeńcem USA w realizacji interesów tego kraju na Bliskim Wschodzie.

W mediach pojawiła się kandydatura następcy Mubaraka. Jak podaje presstv.ir, USA i Izrael przygotowały plan zainstalowania na stanowisku prezydenta nowo mianowanego wiceprezydenta Omara Sulejmana (na zdjęciu po prawej). Przez długi czas był on szefem wywiadu i uważany jest za bliskiego sprzymierzeńca obu krajów. W raporcie, który pojawił się 4 lutego na portalu AOL News 74-letni Sulejman przedstawiony został jako zaufany człowiek tych dwóch państw na Bliskim Wschodzie, na którego pomoc można liczyć w trudnych sprawach. Między innymi pośredniczył w rozmowach arabsko-izraelskich i pomógł CIA, gdy tego potrzebowała w przesłuchiowaniu tzw. podejrzanych o terroryzm. Podobnie jak Mubarak utrzymuje też bliskie relacje z premierem Izraela Benjaminem Netanjahu (na zdjęciu po lewej).

„[Sulejman] od bardzo dawna wykonuje całą brudną robotę, która musi być wykonana w Egipcie (...) Słyszeliśmy mnóstwo opowieści, gdzie osobiście interesował się (...) każdym kto został złapany, o kim sądził, że ma powiązania z grupami islamistycznymi. Mówi się o nim, że osobiście angażował się w przesłuchania i tortury (...) On nie jest cywilem i nie jest przyjemną osobą” – powiedział dla AOL News Rime Allaf, ekspert ds. Bliskiego Wschodu w londyńskim think tanku Chatham House.

Wszyscy czterej dotychczasowi prezydenci Egiptu, odkąd ten kraj został proklamowany republiką w 1953 roku, wywodzili się z armii, uważanej tam za najpotężniejszą instytucję.

Z kolei nielegalne ugrupowanie islamskich fundamentalistów Bractwo Muzułmańskie zapowiedziało, że nie wystawi swojego kandydata w planowanych na wrzesień wyborach prezydenckich.

„Wyraźnie powiedzieliśmy, że nie pretendujemy ani na stanowisko prezydenta ani na fotele w rządzie koalicyjnym” – oświadczył telewizji Al-Dżazira jeden z liderów Bractwa Mohammed al-Beltagi. Dodał też, że przedstawiciele rządu zwrócili się do Bractwa Muzułmańskiego z propozycją dialogu w kwestii przeprowadzenia reform oraz obiecali przywrócić temu ruchowi status partii politycznej. Dał jednak do zrozumienia, że jego ugrupowanie przystąpi do rozmów jedynie po rezygnacji prezydenta Hosni Mubaraka.

W takim przypadku zapewne nie zrezygnują z udziału w rządzie tymczasowym. Już obecnie formułują wobec niego konkretne postulaty. Bracia uważają, że powinien on wypowiedzieć układ pokojowy z Izraelem. Po upadku Mubaraka i sformowaniu rządu tymczasowego zaistnieje konieczność rozwiązania traktatu pokojowego z Izraelem oświadczył jeden z liderów Bractwa Rashad al-Bayoumi. Bractwo Muzułmańskie dopiero niedawno oficjalnie przyłączyło się do trwających w Egipcie protestów społecznych.

Z kolei amerykański dziennik „The New York Times” ujawnił, że przedstawiciele władz USA i Egiptu uzgodnili plan zgodnie z którym wiceprezydent Omar Suleiman wspólnie z dowództwem armii zapoczątkują proces reform konstytucyjnych. Plan ten obejmuje również zaproszenie do współpracy Bractwa Muzułmańskiego w celu przyspieszenia prac nad opracowaniem ordynacji wyborczej.

Opracowanie: Jarosław Klebaniuk i Bolesław K. Jaszczuk

Źródło: [Lewica](#)